

Śląski Oddział Straży Granicznej w Raciborzu im. nadkom. Józefa Bocheńskiego

<https://slaski.strazgraniczna.pl/sm/aktualnosci/4856,Przemytnicy-nie-odpuszczaja.html>
01.04.2026, 04:03

Przemytnicy nie odpuszczają

Przemytnicy nie odpuszczają. Funkcjonariusze Śląskiego Oddziału Straży Granicznej tylko w ciągu jednego dnia ujawnili w przejściach granicznych na granicy z Republiką Czeską sześć przypadków przemytu różnych towarów na łączną sumę ponad 180 tysięcy złotych. Cztery z ujawnionych przypadków dotyczyły przemytu papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Największą ich ilość funkcjonariusze Straży Granicznej ujawnili w przejściach granicznych w Markłowicach Górnych i Pietraszynie. Oba zdarzenia miały miejsce w godzinach popołudniowych. Do kontroli granicznej w przejściu granicznym w Markłowicach Górnych podjechał samochód osobowy marki Renault, którym kierował 31-letni mieszkaniec województwa mazowieckiego. W trakcie kontroli uwagę funkcjonariuszy zwróciły wyrzuszenia wykładziny podłogowej pojazdu. Gdy sprawdzili co jest tego przyczyną, okazało się pod wykładziną i dywanikami ukryte zostały paczki papierosów. Podejrzewając, że w samochodzie mogą być ukryte większe ilości towaru, funkcjonariusze podjęli decyzję o dokładnym sprawdzeniu Renault. Najpierw sprawdzili jego bagażnik. Okazało się, że jest tam jeszcze więcej papierosów. Postanowili szukać dalej, mimo, że mężczyzna twierdził, że nie ma już więcej papierosów. Gdy przyjrzelisi się dokładniej wnętrzu kabiny pojazdu zauważyli miejscami odstającą tapicerkę drzwi i ślady jej zdejmowania. Gdy ją ściągnęli, okazało się, że w puste przestrzenie konstrukcyjne drzwi "poupychane" są paczki papierosów. Łącznie w Renault funkcjonariusz znaleźli 34 400 sztuk papierosów (1 720 paczek) wartości ponad 12 000 zł. Jeszcze większą "pomysłowością" okazał się 47-letni mieszkaniec województwa mazowieckiego, który chciał wyjechać z Polski przez przejście graniczne w Pietraszynie. W trakcie sprawdzania pojazdu marki Mazda, którym poruszał się mężczyzna, funkcjonariusze ujawnili papierosy ukryte w przerobionym tylnym zderzaku oraz w komorze silnika, między chłodnicą a osłoną silnika. Gdy zaczęli wnikliwie przyglądać się kabinie pojazdu, okazało się, że również w tym samochodzie papierosy schowane są pod tapicerką, w pustych przestrzeniach konstrukcyjnych drzwi. Po podliczeniu okazało się, że ten mężczyzna przemycał 29 940 sztuk papierosów (1 497 paczek) wartości ponad 9 700 zł. Pozostałe ujawnienia papierosów miały miejsce kolejno w przejściu granicznym w Cieszynie na Moście Wolności i w przejściu granicznym w Owsiszczach. Najpierw 5 200 sztuk papierosów bez akcyzy (260 paczek) usiłował przenieść z Polski do Czech, w torbie podróżnej, 66-letni obywatel Czech. Potem 4 840 sztuk papierosów (242 paczki) funkcjonariusze znaleźli ukryte w samochodzie marki Mercedes, którym poruszał się 52-letni obywatel Polski. Łącznie we wszystkich czterech przypadkach udaremniono przemyt ponad 74 000 sztuk papierosów (3 700 paczek) wartości prawie 25 000 zł.

Przypuszczalnie papierosy miały trafić na rynki Austrii i Włoch, gdzie ich wartość mogłaby wzrosnąć nawet kilkakrotnie. Kolejne dwa przypadki przemytu towarów dotyczyły podróbek markowych kosmetyków oraz alkoholu niewiadomego pochodzenia. Kosmetyki ujawniono w przejściu granicznym w Markłowicach Górnych na kierunku wjazdowym do Polski. Podczas rutynowej kontroli Forda, którym kierował 31-letni mieszkaniec Śląska, funkcjonariusz Straży Granicznej zwrócił uwagę na poprzykrywane torby za siedzeniami pojazdu. Gdy poprosił o pokazanie ich zawartości okazało się, że w środku znajduje się kilkadziesiąt opakowań perfum. Dalsze sprawdzenie pojazdu ujawniło w bagażniku Forda jeszcze więcej perfum. W sumie mężczyzna posiadał 1 311 sztuk podróbek markowych perfum. Wiózł je z Turcji, by z zyskiem sprzedać w Polsce. Ich wartość szacuje się na ponad 130 000 zł. Przemyt alkoholu wartości prawie 25 000 zł ujawniono w drogowym przejściu granicznym w Cieszynie Boguszowicach. Do odprawy granicznej na wyjazd z Polski podjechała samochodem osobowym Skoda 26-letnia obywatelka Polski, mieszkanka województwa małopolskiego. Uwagę funkcjonariuszy Straży Granicznej zwrócił fakt, że pojazd jest mocno obciążony. Okazało się, że przyczyną tego są przewożone w samochodzie 62 plastikowe pojemniki o pojemności 5 litrów każdy zawierające przezroczystą substancję. Według umieszczonych na pojemnikach etykiet w środku miał znajdować się rozcieńczalnik do farb i lakierów. Podejrzenia funkcjonariuszy wzbudził jednak fakt, że pojemniki nie są oryginalnie zamknięte i tylko część z nich ma naklejone etykiety. Kobieta nie posiadała też żadnych dokumentów potwierdzających zakup rozcieńczalnika. Po otwarciu pojemników zamiast zapachu rozcieńczalnika czuć było silny zapach alkoholu. Przypuszczali, że może znajdować się w nich spirytus. By to potwierdzić, płyn poddano specjalnemu badaniu, które wykazało, że zamiast rozcieńczalnika, w pojemnikach znajduje się 310 litrów 95 % spirytusu niewiadomego pochodzenia. Prawdopodobnie miał trafić do nielegalnej rozlewni w Czechach, skąd po odpowiednim przygotowaniu i przelaniu do butelek, już jako markowa wódka lub spirytus rektyfikowany mógł być sprzedawany na przygranicznych bazarach m.in. obywatelom Polski.